

Władysław Bartoszewski finansowany przez Niemców

2 maja 2014

Informacja o finansowaniu Kongresu Liberalno-Demokratycznego Donalda Tuska z pieniędzy niemieckiej CDU to nie jest jedyny sygnał świadczący o wpływie niemieckich pieniędzy na polską politykę. Władysław Bartoszewski, będąc szefem MSZ-etu w rządzie Jerzego Buzka, dostał 132 tys. marek z niemieckiej fundacji – pisze „Gazeta Polska Codziennie”.

W swojej najnowszej książce „Między nami liberałami” Paweł Piskorski, w latach 1990. najbliższy współpracownik Donalda Tuska w KLD, ujawnił, że Kongres był w tym czasie finansowany przez niemieckich chadeków. Transakcjami tymi mieli się zajmować ówczesny szef rządu i jeden z liderów KLD Jan Krzysztof Bielecki (dziś pracuje w Kancelarii Premiera Tuska) i lider CDU kanclerz Helmut Kohl. Nie było to jednak ostatnie dofinansowanie polskich polityków przez niemieckich na tak wysokim szczeblu.

Władysław Bartoszewski, od 2007 r. sprawujący funkcję sekretarza stanu w Kancelarii Premiera do spraw dialogu międzynarodowego, od lipca 2000 r. do października 2001 r. pełnił urząd ministra spraw zagranicznych. Jak pisaliśmy w tygodniku „Gazeta Polska” (w 2009 r.), będąc szefem MSZ-etu, otrzymał z niemieckiej fundacji Roberta Boscha 132 tysiące marek – „za rolę, jaką odgrywa w kształtowaniu stosunków polsko-niemieckich”. Organizacja ta jest powiązana z niemieckim rządem, który wspiera ją w realizacji jej programów.

Po raz pierwszy Władysław Bartoszewski otrzymał pieniądze z tej fundacji, zanim jeszcze objął urząd szefa polskiej dyplomacji. Po upływie 16 miesięcy, gdy ustępował ze stanowiska, w fundacji zdecydowano o przekazaniu

Bartoszewskiemu kolejnych środków finansowych. Informacje o wsparciu dla Władysława Bartoszewskiego można znaleźć w raporcie Fundacji Roberta Boscha nt. jej działalności w latach 1974–2000.

„Po zmianach politycznych w Polsce był ambasadorem w Wiedniu, następnie ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, senatorem i obecnie znów jest ministrem spraw zagranicznych. Fundacja wspiera pracę Władysława Bartoszewskiego nad jego wspomnieniami na temat porozumienia niemiecko-polskiego, jako ważnego dokumentu czasów, i przeznaczyła na ten cel 132 000 DM [ok. 280 tys. zł]” – zapisano w raporcie.

„Wspieramy go, bo on wspiera nas” – wyjaśniał pomoc udzieloną Władysławowi Bartoszewskiemu w rozmowie z portalem Niezależna.pl prof. Joachim Rogall z centrali Fundacji Roberta Boscha, mieszczącej się w Stuttgarcie. Wskazywał też na trwającą od długich lat dobrą znajomość Władysława Bartoszewskiego z prominentną figurą niemieckiej polityki – Hansem Meierem z CDU. Meier znalazł się w radzie naukowej niemieckiego Muzeum Wypędzeń.

Autorzy: Samuel Pereira, Maciej Marosz

Na podstawie: Gazeta Polska Codziennie

Źródło: [Niezależna.pl](http://Niezalezna.pl)